Nr. 255 Piątek 8 listopada 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Wojna bałkańska.

Walki na wszystkich terenach toczą się dalej, a równocześnie odbywają się konwersacye między mocarstwami o zawieszenie broni. Jak wiadomo, Turcya zwróciła się wprost do mocarstw o pośrednictwo, ale otrzymała odpowiedź, że mocarstwa nie mogą wywrzeć nacisku na Bułgaryę; z drugiej strony w Sofii i Belgradzie oświadczono, że nie pozwolą sobie narzucić pośrednictwa i że chcą wprost z Turcyą układać się. Do Paryża, będącego obecnie centrum rokowań między mocarstwami, przesłali już Bułgarzy swe warunki, pod jakimi zgodziliby się na zawieszenie broni; żądają mianowicie poddania się Adryanopola i gwarancyi, że Turcya w czasie zawieszenia broni nie będzie sprowadzała wojska z Azyi.

O ile ta sprawa jest dość prostą, to stosunki austryacko-serbskie przybierają bardzo niebezpieczny obrot. Mimo dwukrotnego ostrzeżenia Serbia maszeruje ku Adryatykowi, a — jak sądzą — robi to za poduszczeniem trójporozumienia, które w ten sposób chce zaszachować Austryę. W Wiedniu uważają postępowanie Serbii za lekceważenie, a w Londynie z tej sytuacyi wysnuwają wniosek, że jeżeli Serbia nie cofnie się, świat musi się przygotować na bardzo niebezpieczną niespodziankę.

Natomiast stosunki Austryi z Bułgaryą zdają się dobrze układać. Wynika to z oświadczenia prezydenta sobrania bułgarskiego Danewa, że Bułgarya nie ma nic przeciw terytoryalnemu lub ekonomicznemu nabytkowi Austryi, a nikt nie odmówi Austryi prawa do zabezpieczenia swych interesów gospodarczych na Bałkanie. Zapewnienie to byłoby uspakajającem, gdyby Bułgarya nie musiała się liczyć ze zdaniem swych sojuszników, którzy — jak fakty wskazują — inaczej zapatrują się na prawa Austryi.

Do wyjaśnienia sytuacyi nie może się też przyczynić zagadkowe postępowanie mocarstw, wynikające z wysyłki flot na wody tureckie. Dotąd żadne państwo nie podało właściwego powodu, dlaczego flotę wysyła; tłomaczeniu, że ma to na celu ochronę swych obywateli, nikt nie da wiary poprostu dlatego, że okręty stojące u wejścia do Dardaneliów nie mogłyby przeszkodzić ewentualnej rzezi w Konstantynopolu, a tem mniej w Małej Azyi.

TELEGRAMY

z dnia 7 listopada.

Walki bułgarsko-tureckie.

Marsz na Konstantynopol.

Londyn. Nadeszła tu wiadomość, że Bułgarom udało się przełamać linię Czatalda pod Derkos.

Belgrad. Kuryer przybyły z Sofii opowiada, że Bułgarzy obeszli tyły pozycyi tureckiej pod San Stefano i wysadzili w powietrze dynamitem wodociąg dostarczający wodę dla Konstantynopola.

Konstantynopol. Słychać, że od onegdaj toczy się zacięta walka między 40.000 Bułgarów a wojskiem tureckiem pod Mahmudem Muktarem, które cofa się z Wiza do Czataldy. Położenie Muktara ma być korzystne. Zażądał on posiłków, które mu posłano. Między Rodosto a Czerkeskoi miało przyjść do starcia.

Sofia. „Mir“ donosi, że straty zadane Turkom pod Czorlu są dwa razy tak wielkie jak pod Lüle Burgas. Pod Lüle Burgas i Czorlu zdobyli Bułgarzy 100 armat.

Obawy w stolicy.

Wiedeń. „N. fr. Presse“ z obozu tureckiego donosi, że już i wśród Turków panuje przekonanie, że marsz bułgarski do Konstantynopola nie da się powstrzymać.

Konstantynopol. Potwierdza się, że Porta i dwór sułtański liczą się już z możliwością obsadzenia Konstantynopola przez Bułgarów. Rząd, dwór i sułtan zamierzają przenieść się do Brussy w Małej Azyi. Wchodzi głównie w grę obawa, aby sułtan nie dostał się do niewoli. Usposobienie jest bardzo pesymistyczne. Turcya przyjmie każdy warunek pokoju. Uważa ona Macedonię za straconą i liczy się z tem, że Bułgarzy za tydzień staną przed Konstantynopolem.

Wiedeń. „N. fr. Presse“ otrzymuje telegram, stwierdzający, że po bitwie pod Lüle Burgas wojsko tureckie przestało istnieć. Po tem, cośmy widzieli na własne oczy, donosi korespondent, każda próba utrzymania Konstantynopola wydaje się niemożliwą. Demoralizacya wojska tureckiego przeniosła się już na oficerów, którzy w fatalizmie swym oczekują końca panowania tureckiego w Europie. Także oficerowie niemieccy w obozie tureckim, którzy ciągle jeszcze wierzyli w zwycięstwo, stracili wszelką nadzieję.

Jak wygląda armia turecka.

Londyn. Korespondent wojenny Barcletts donosi rzeczy prawie nie do uwierzenia o brakach w armii tureckiej. Widocznie korespondenci, dopóki znajdowali się pod nadzorem cenzury, nie mogli nic donosić, a dzisiaj wyjawiają całą prawdę. Barcletts donosi, że Abdulah pasza jako głównodowodzący przypatrywał się bitwie przez zwykłą lornetkę i nie miał do dyspozycyi ani telefonu, ani telegrafu polnego, mimo, że na papierze każdy korpus armii ma 12 takich urządzeń. Ani on, ani jego sztab przez cały dzień nic nie jedli. Można sobie wyobrazić, co się działo z szeregowcami, którzy przez trzy dni nic nie jedli i kilka nocy spędzili bez namiotów. Artylerya turecka i tureckie karabiny maszynowe miały tylko na kilka godzin amunicyi. Trenu nie było wcale, a prowiant był oddalonym o kilkadziesiąt kilometrów.

Sofia. W pięciodniowych walkach koło Lüle Burgas i Bunar Hissar Bułgarzy zdobyli 37 dział szybkostrzałowych i wzięli przeszło 2000 jeńców. Straty tureckie obliczają na około 25.000 zabitych i rannych. Dotąd Bułgarzy na linii kolei Adryanopol-Konstantynopol zabrali 4 lokomotywy i 243 wagonów. Na linii Bunar-Hissar-Kirkilisse przywrócono normalny ruch.

Bułgarzy w Macedonii.

Sofia. Macedońska armia bułgarska maszeruje przez dolinę Strumy w szybkich marszach na południe. Wczoraj obsadzono wąwóz Rupel, a obecnie maszerują na Denir-Hissar i Seres.

Zniesienie blokady portów bułgarskich.

Konstantynopol. Według doniesienia Porty, blokada portów bułgarskich została na razie zniesioną.

Zwycięski pochód Serbów.

Belgrad. Według urzędowych wiadomości, wojska serbskie obsadziły Prilep.

W Demirkapu przyszło onegdaj do zaciętej walki, która się zakończyła klęską Turków i zajęciem wąwozu przez wojsko serbskie. Wielki most na rzece Wardar jest nietknięty. Wczoraj przybyła kolumna generała Živkovicza do Ipek, gdzie się połączyła z wojskiem czarnogórskiem.

Ze Skoplje donoszą: Wojsko tureckie, pobite koło Kumanowy i Veles, w sile 20 batalionów zajęło stanowisko między Veles i Prilep. Pomimo, iż artylerya serbska z powodu niekorzystnego terenu nie mogła rozpocząć akcyi, udało się piechocie serbskiej mimo silnego ognia artyleryi nieprzyjacielskiej, Turków wyprzeć z pozycyi. Piąty pułk piechoty serbskiej zdobył szturmem na bagnety pozycyę artyleryi tureckiej, poczem Turcy się cofnęli. Wojsko serbskie zajęło Prilep. Straty serbskie są małe, natomiast Turków znaczne.

W Skoplje wyśledzono przeszło 70 oficerów tureckich, którzy po walce pod Kumanową tam bawili w cywilnem przebraniu. Na rozkaz serbskiej władzy wojskowej uznano ich za jeńców wojennych.

Belgrad. Donoszą urzędownie, że armia serbska obsadziła Krczewo i Kocza i bez zatrzymywania się maszeruje w kierunku północno zachodnim od Diakowy i na południe od Prilep. Wieczorem odbyła się Rada ministrów.

Według depesz prywatnych, Serbowie zajęli Diakowę.

Walki turecko-greckie.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że po dwudniowej walce została jedna dywizya grecka zniszczoną. Turcy zdobyli ponownie Sarowic. Koło Drenowo Turcy znieśli grecki pułk jazdy i oddział karabinów maszynowych.

Zajęcie wyspy Tenedos.

Ateny. Admirał Kunduriotis donosi: Eskadra grecka obsadziła wyspę Tenedos.

Flota grecka pod Dardanelami.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że flota grecka zjawiła się pod Dardanelami, poczem znów się oddaliła.

„Marya“ Zakład artyst. fotogr. Kraków, Karmelicka 10. Ceny umiarkowane.

Aby przekonać o artystycznem wykończeniu, daję każdemu fotografie próbne, za które się osobno nie liczy.

„SZATNIA“ Spółka z ogr. odpowiedzialnością — Kraków — ul. Sławkowska 14 Jedyny chrześciański skład ubrań męskich

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące.

Ceny nader niskie

Walki turecko-czarnogórskie.

Oblężenie Skutari.

Wiedeń. Z Rjeki donosi „N. W. Tagblatt“: Konsulowie państw neutralnych wystosowali do ks. Daniły prośbę, aby przy bombardowaniu Skutari oszczędzano ludność chrześcijańską i muzułmańską. Książę odpowiedział, że jest do tego skłonnym, ale Turków musi zaliczyć do kombatantów. Książę obstawał, aby jego odpowiedź odczytano w Skutari w obecności reprezentanta neutralnego państwa. Wobec tego udał się do Skutari austro-węgierski attaché wojskowy kapitan Hupka, który był obecny przy odczytaniu odpowiedzi.

Komendant miasta Hasan Riza odpowiedział, że Skutari może się trzymać bardzo długo. Żywności wystarczy na kilka miesięcy. Hasan Riza absolutnie nie chciał wierzyć wiadomości o klęskach Turków pod Kumanową i Kirkilisse.

Obrazki wojenne.

Obrona Konstantynopola.

Po klęsce, którą armia turecka poniosła pod Lüle Burgas, obrona stolicy tureckiej staje się aktualna, o ile interwencya mocarstw nie położy kresu wojnie.

Stolica Turcyi ma fortyfikacye zarówno od strony lądu, jak od strony morza. Fortyfikacye nadmorskie i takie środki obrony, jak zamknięcie minami podwodnemi Dardanelów i Bosforu nie wchodzą w grę w tym wypadku. Turcyi nie grozi obecnie potężna flota, gdyż flota grecka jest zbyt słaba, ażeby mogła myśleć o sforsowaniu Dardanelów.

W wojnie obecnej chodzi wyłącznie o obronę Konstantynopola od strony lądu. Część Turcyi europejskiej, najbardziej na południowy wschód wysunięta, jest półwyspem, mającym około 70 kilometrów długości, a otoczonym od północy przez morze Czarne, od południa przez morze Marmara, od wschodu zaś przez cieśninę Bosfor. Półwysep ten w miejscu, gdzie się łączy z Tracyą ma około 45 kilometrów szerokości; szerokość w miarę zbliżania się do Bosforu maleje aż do 30 kilometrów. Skutkiem tego można Konstantynopol zabezpieczyć fortami, bardzo daleko wysuniętemi, a mimo to nie rozszerzać nadmiernie frontu fortecznego.

Twierdza nowoczesna składa się z dwóch części: z „noyau“ (jądro) i pierścienia wysuniętych fortów. Tak zwane „jądro“ jest linią punktów oparcia, połączonych szańcami, krytemi drogami i t. p. Ma na celu obronę miasta przeciw niespodziewanemu szturmowi po nagłem przerwaniu pierścienia fortów. Jest to ostateczne stanowisko obrony.

Forty wysunięte są właściwymi środkami obrony twierdz. Pierścień tych fortów musi być tak silny, ażeby nieprzyjaciel nie mógł inaczej wziąć twierdzy, jak przez długie i mozolne oblężenie. Dalej musi znajdować się w takiej odległości, ażeby pociski z ciężkich dział nieprzyjacielskich nie mogły padać na miasto. Nowoczesne forty mają baterye pancerne, wieże ruchome, schroniska bezpieczne od bomb, reflektory, przeszkody na przednim terenie, baterye ciężkich dział.

Odległość wzajemna fortów zależy od terenu i wynosi 1 do 4 kilometrów. Odległość fortów od „jądra“ z powodu nowoczesnych dział dalekonośnych, musi być dosyć wielka, mniej więcej 6 do 10 kilometrów. Z tego wynika, że pierścień fortów musi być długi. Pierścień fortów pod Paryżem długi jest na 150 kilometrów, pod Bukaresztem ma 75 kilometrów, a średnio po 45 do 60 kilometrów. Forty pod Adryanopolem ciągną się na linii 35 kilometrów.

Konstantynopol, dzięki położeniu na końcu długiego i wąskiego półwyspu, może być łatwo i dosyć tanim kosztem ufortyfikowany po stronie lądu. Forty mogą być tak daleko wysunięte, że miasto jest bezpieczne wobec bombardowania. Linię fortów Czatalda można uważać za pierścień obrony i część składową Konstantynopola jako twierdzy.

Linia Czatalda, zwana także Czekmedże, leży w odległości 40 kilometrów na zachód od stolicy i zamyka półwysep, który w tem miejscu ma 35 kilometrów szerokości. Linia ta ciągnie się od morza Marmara do morza Czarnego. Ale jezioro, czy raczej laguny Bejuk-Czekmedże na południu, tudzież jezioro Terkos Göl na północy zacieśniają to miejsce do 25 kilometrów suchego lądu. Bagnista po części nizina Kara Su jest wybornym środkiem obronnym.

Na tej linii znajduje się 27 fortów, położonych na wzgórzach, których pasma idą od północy ku południowi. Na punktach ważniejszych znajdują się w kilku liniach równoległych forty ziemne o silnych profilach, szańce dla 300 do 400 ludzi, baterye dział rozmaitego kalibru. Główne punkty miały być zabudowane fortami stałymi, ale takich fortów jest zaledwie trzy. Liczne składy, drogi i linie telegraficzne znajdują się poza fortami, które mają połączenie telegraficzne z Konstantynopolem.

W tych fortach znajduje się około 200 dział ciężkich i średnich, głównie dział fortecznych Kruppa o kalibrze 12 i 15 centymetrów. Są także haubice i ciężkie moździerze. Artylerye można dowieść z Konstantynopola, z nad Bosforu i Dardanelów.

Jeżeli będziemy linię Czatalda uważać za pierścień fortów, stanowiący część twierdzy Konstantynopola, to stolica turecka jako „jądro“, nie ma żadnej prawie wartości. Starożytne mury i wieże z czasów bizantyńskich leżą w gruzach, a szańce polowe i reduty, pochodzące z roku 1877 i zbudowane w odległości 6 do 10 kilometrów od miasta, są przestarzałe i nie dają należytej obrony.

Oceniając wartość tych wszystkich fortów, należy stwierdzić, że sam Konstantynopol nie jest miejscem obronnem we właściwem tego słowa znaczeniu. Natomiast linia Czatalda, o ile będzie miała dzielną załogę, może długo się utrzymać.

Mali ochotnicy serbscy.

Natychmiast po wypowiedzeniu wojny wielka liczba chłopców od 12 do 15 lat zjawiła się jako ochotnicy. Władze serbskie nie przychyliły się do próśb malców, aby im dano broń i puszczono na granicę. Zatrzymano ich jednak w Białogrodzie i powierzono im odpowiednie do uzdolnienia czynności na poczcie, przy telegrafie, w ministeryach i szpitalach.

Czynności te pełnią mali ochotnicy tak sumiennie i z taką uwagą, że wiele spraw załatwia się prędzej i lepiej, niż w normalnych warunkach. Osobliwie ranni w szpitalach są zadowoleni z usług małych przyjaciół. Po wszystkich szpitalach w porze popołudniowej widzieć można tych chłopców czytających rannym gazety, piszących im listy i spełniających drobne polecenia.

A są to chłopcy z najzamożniejszych domów serbskich.

Karabin i armata.

W bitwie pod Merdarami jeden z artylerzystów serbskich spostrzegł pewnego Arnautę, który nadzwyczaj celnie strzelał z karabinu, zabijając żołnierzy serbskich za każdym strzałem. Prosił więc oficera, aby mu pozwolono sprzątnąć tego Arnautę pociskiem armatnim.

— Daj pokój, przyjacielu — odrzekł oficer — każdy wystrzał kosztuje nas 60 franków.

— Jeżeli nie trafię, płacę z własnej kieszeni!

Otrzymawszy pozwolenie, wycelował i z celnego strzelca pozostały tylko strzępy.

Sytuacya wojenna.

Po klęsce pod Lüle Burgas obie strony zbierają siły do ostatniej rozstrzygającej stawki. Zarówno zwyciężeni, jak i zwycięscy ponieśli tak kolosalne straty, że muszą zebrać nowe siły: Turcy ściągają je z Małej Azyi, zaś Bułgarzy z pod Adryanopola i od Serbów. Zresztą w nowoczesnej kilkudniowej bitwie zapasy amunicyi wyczerpują się tak gwałtownie, że uzupełnienie ich wymaga kilku dni czasu, szczególnie w kraju o tak lichych środkach komunikacyjnych.

JACK LONDON.

KSIĘGA PRZYGÓD.

91 (Ciąg dalszy).

— Myślę... myślę, że to mogłoby być piękne, wyjść za mąż za takiego człowieka, jakim pan się staje teraz — wypaliła szybko, wprawiając go temi słowy w zupełne osłupienie. — Z pana będzie z czasem bardzo dobry mąż, nie taki, wie pan, co to siebie uważa za pana domu, lecz taki, który uznaje w żonie równą sobie indywidualność i człowieka, mającego zupełną swobodę czynów. Naprawdę, pan się zmienił na korzyść.

Buchnęła srebrzystym śmiechem i odjechała, zostawiając oszołomionego Sheldona, który stał, jakby mu nogi wrosły w ziemię. Gdy minęło pierwsze wrażenie, Sheldon zaczął się zastanawiać nad tem, co słyszał. I gdyby mógł powziąć przekonanie, że w słowach Joanny było cośkolwiek dziewczęcej nieśmiałości, jakiegoś zmieszania, jakiegoś wysiłku zalotności, czułby się dumnym i szczęśliwym. Ale ona powiedziała to ze zwykłą swoją pewnością siebie i czupurną miną, tak, że nawet nie był pewny, czy nie należało raczej dopatrzeć się w tem jakiejś rozmyślnej ironii. Że się zmienił, to nie ulegało wątpliwości, ale czy tej „zmiany na korzyść“ nie tłómaczyła sobie Joanna jako jeszcze jednego dowodu swojej przewagi? Czy ten śmiech, jaki towarzyszył jej słowom, nie był wyrazem tej świadomości?

Joanna tymczasem przejechała aleję młodych palm kokosowych i ukazała się na pagórku, który dotykał gęstego boru, sąsiadującego z polami plantacyi. Po chwili zanurzyła się w las. Uszu jej dolatywały gruchania dzikich gołębi; nieopodal ścieżki spostrzegła świeże jeszcze ślady dzików. W głąb lasu nie chciała się jednak zapuszczać; skręciła w bok pierwszą ścieżką, jaka się nawinęła i wydostała się na pole, porosłe wysoką trawą, skąd zdala widne były zabudowania Berandy. Jadąc na przełaj, przypomniała sobie, że właśnie tego dnia Gogoomy wraz z gromadką innych robotników przeznaczony był do oczyszczania tego pola z trawy. Zbliżywszy się do miejsca, w którem spodziewała się znaleźć pracujących, nie spostrzegła nikogo. Posunąwszy się nieco dalej, posłyszała jakieś głosy, idące jakby od ziemi. Stanęła, nasłuchując. Poznała wyraźnie głos Gogoomego.

— W dzień pies jest w domu, w nocy biega dokoła — mówił dziki. — Trzeba złapać dzika i zawiesić go na wielkim haku, na którym wiesza się ryby. Pies pójdzie jeść dzika, wtedy trzeba go zabić. Biały pan śpi w wielkim domu; biała kobieta śpi w małym domku. Koło małego domku czuwa Adamu Adam. Jeden z nas zabije białego pana, drugi Adamu Adama, a ja schwytam białą kobietę. Potem weźmiemy dużo broni, prochu, nożów, tomahawków, tytoniu, kości słoniowej, płótna, zaniesiemy na wielką łódź i nim słońce wzejdzie, będziemy daleko.

— Ja schwytam dzika, jak słońce się schowa — odezwał się ktoś cienkim głosem, po którym Joanna poznała, że jest to Cosse, jeden z wiernych druhów Gogoomego.

— Ja zabiję psa — zawołał inny.

— A ja schwytam i zwiążę białą kobietę — zawołał raz jeszcze Gogoomy, poczem dodał — ale przedtem zabiję Kwaque'a.

Tyle usłyszała Joanna o zamierzonym zamachu i nie zwlekając dłużej, wpadła z koniem w wysoką trawę, w której kryli się spiskowcy, wołając:

— Co wy tu robicie, chłopcy?

Z wyciem i wrzaskiem porwali się dzicy na nogi; jednem spojrzeniem objęła Joanna ich liczbę. Było ich dwunastu, to jest więcej, niż się spodziewała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Należy żądać we wszystkich sklepach i trafikach pod nazwą: papieru listowego, tutek i bibułek cygaretowych „1863“ wyrobu jedynej w kraju fabryki: S. W. Niemojowskiego i Spółki we Lwowie

Główny skład we Lwowie: w Pasażu Mikolascha. Do nabycia wszędzie. Na żądanie cenniki franco.

5% od sprzedaży brutto tutek dla Weteranów z roku 1863 przeznaczono na przydo dyspozycyi i kontrolą Komitetu Jubileuszowego 1863—1913.

DRUKARNIA LUDOWA KRAKÓW, UL. FILIPA 11. - TEL. NR. 1310.

Wykonywa dzieła, gazety, zaproszenia, afisze i t. p. szybko, gustownie, starannie i po możliwie przystępnych cenach.

Armia turecka po wyparciu jej z linii Midia Wisa-Lüle Burgas-Bunar Hissar, skoncentrowała się na linii Sarai-Corlu-Czatalda, jako na ostatniej przed fortyfikacyami Konstantynopola. Jak z bułgarskiej strony donoszą, wyparto Turków z linii Sarai Corlu tak, że koncentracya ich ogranicza się już na Czatalda, przyczem zapewne straże tylne siedzą jeszcze w okolicy Lüle Burgas. Ostatnie przypuszczenie nabiera pewności na skutek doniesień bułgarskich o dalszych walkach na południe od Lüle Burgas, a wobec definitywnej w tem miejscu klęski, może tu się rozchodzić tylko o oddziały pozostawione dla krycia odwrotu przez powstrzymanie pościgu bułgarskiego.

Na terenie serbsko-tureckim można większe walki uważać za skończone wobec tego, że turecka armia werdarska, a względnie resztki tej armii, w odwrocie swym nie oparły się aż pod Salonikami. Armia serbska po zajęciu Köprülü dąży na Monastyr pod Veria, gdzie ma nastąpić połączenie się z idącą od południa armią grecką celem wspólnego pochodu na Saloniki. Grecy, o których dojściu do Veria już przed kilku dniami doniesiono, na ostatnim ku Salonikom etapie napotkali na silniejszy opór Turków, za czem przemawia doniesienie o walkach pod Anogi, dotąd nierozstrzygniętych. Niewiadomo jednak, czy w walkach tych ze strony tureckiej biorą udział resztki armii werdarskiej, czy części korpusu salonickiego.

Na ubocznym terenie serbsko-tureckim, w Sandżaku, Serbowie po zajęciu całego Sandżaku maszerują ku Adryatykowi dla zajęcia któregoś z portów: Durazzo albo St. Giovana di Medua. Droga tam prowadzi przez kraj czysto albański, a od zachowania się Albańczyków będzie zależało, w jakich rozmiarach Serbowie będą mogli plan swój urzeczywistnić. O tem, żeby Albańczycy zgodzili się na panowanie serbskie, niema mowy; przeciwnie, z oświadczenia ks. Ghiki, prezydenta komitetu albańskiego „Kombi“, wynika, że Albańczycy obstają przy żądaniu autonomii. Wskazać też należy, że ten marsz Serbów odbywa się wbrew przestrogom Austryi i stąd jest on możliwem zarzewiem zaostrzenia się stosunków austryacko-serbskich.

Na terenie czarnogórsko-tureckim akcya Czarnogórców przeciw Skutari pozostała dotąd bez rezultatu. Turcy bronią się z tradycyjną walecznością, a Czarnogórcy, tak mężni w walce w otwartem polu, nie mogą sobie widocznie dać rady z twierdzą. Nie mają też odpowiedniej artyleryi oblężniczej, gdyż — jak donoszą z Rjeki — udali się do Serbów o dostarczenie jej.

Główna uwaga, jak od początku wojny, skoncentrowaną jest na walki turecko-bułgarskie stoczyć się mające pod Czataldą. Jest to ostatnia linia obronna, jaką Turcy rozporządzają, a jak słabą jest ich nadzieja w zwycięstwo, wskazuje fakt ich prośby o interwencyę i zawieszenie broni. Wojna krótka nie może już długo potrwać, gdyż zmiana szczęścia wojennego jest już dziś mało prawdopodobną.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wczoraj doniósł lakoniczny telegram, że prezydentem Stanów Zjednoczonych **wybrany został kandydat demokratyczny Wilson.** Od 12 lat po raz pierwszy demokraci znowu stają u steru władzy; po 3 prezydentach republikańskich (Mac Kinley, Roosevelt i Taft) demokraci zwyciężyli, postawiwszy na pierwsze w państwie stanowisko niepolityka a uczonego; stały ich dotychczasowy kandydat Bryan został bezwzględnie usunięty, mimo że na konwencie miał dużo głosów.

Ze zmianą prezydenta zaczyna się zupełny przewrót w dotychczasowej polityce wewnętrznej Stanów. Polityka zewnętrzna, która pod wpływem Roosevelta stała się imperyalistyczną i zdobywczą, zagarniając po kolei Kubę, Filipiny, wyspy antylskie, pozostanie zapewne bez zmiany, gdyż nawet państwo tak demokratyczne, jak Stany Zjednoczone, nie może bez narażenia się na komplikacye zerwać ze zbrojeniami, które szczególnie na morzu doszły do najwyższych granic.

W walce wyborczej między oboma historycznemi stronnictwami główną rolę odgrywało ustawodawstwo celne. Podczas gdy republikanie ze swym kandydatem Taftem, jak i nowe stronnictwo Roosevelta, proklamowały obstawanie przy dotychczasowej polityce wysokich ceł ochronnych, to demokraci zapowiedzieli zniżenie ceł w tych rozmiarach, aby dochód z nich nie spadł poniżej 300 milionów dolarów rocznie, ale aby nie były absolutną przeszkodą dla importu z Europy. Wedle oświadczenia Wilsona, dochody państwa, uszczuplone przez obniżenie ceł, mają być podniesione przez zaprowadzenie podatku osobisto dochodowego, przeciw któremu republikanie amerykańscy, analogicznie z republikanami francuskimi, energicznie powstawali.

Obecna polityka cłowa Stanów Zjednoczonych, zainaugurowana za prezydentury Mac Kinleya, wykluczała prawie w zupełności import z Europy, gdyż cła dochodziły nieraz do 100% wartości danego artykułu. Ta polityka miała rzekomo na celu „ochronę pracy narodowej“, a w rzeczywistości posłużyła tylko do rozwielmożnienia się trustów, które obok monopolu, wynikłego z koncentracyi kapitału, miały także do dyspozycyi wolność przed obcą konkurencyą. Republikanie byli tak silnie przekonani o konieczności ceł prohibicyjnych, że nawet Roosevelt w walce swej przeciw trustom nie śmiał naruszyć dogmatu wysokich ceł, ograniczając się do bezskutecznych wobec trustów aktów prawnych.

Demokraci w myśl swej platformy wyborczej planują ograniczenie ceł na wysoką skalę. I tak cło na wyroby wełniane ma być zmniejszone o 20%, na bawełniane o 25 do 50%, na żelazne o 50%, na maszyny o 25 do 50%, na chemikalia o 50% itd. Jeżeli zamiary swe przeprowadzą, otrzyma przemysł europejski, w pierwszym rzędzie angielski i niemiecki, możność eksportu do Stanów, a temsamem nastąpi wzrost ruchu przemysłowego i zmniejszenie się braku pracy.

Zauważyć należy, że wybór prezydenta nastąpi właściwie dopiero w styczniu 1913 roku; teraz pojedyncze Stany wybrały tylko wyborców w ogólnej liczbie 531, którzy wybierają prezydenta na 4 lata, począwszy od 4 marca 1913 r. Rezultat wyboru jest już jednak teraz pewny wobec tego, że przekonanie wyborców jest znane o tyle, że każdy z góry obowiązuje się głosować na pewnego kandydata. Obok prezydentury obsadzono we wtorek także stanowiska gubernatorów poszczególnych Stanów, ale te rezultaty są jeszcze nieznane.

* * *

Nowy Jork. Wilson otrzymał 408 głosów, Roosevelt 104. Taft 11.

Republikańska „N. J. Tribuna“ oświadcza, że zwycięstwo Wilsona jest następstwem życzenia Roosevelta, który chciał rozbić partyę republikańską. Jest to skutek jego przesadnej ambicyi i osobistej animozyi przeciw Taftowi.

Wybory do Dumy.

Kandydatura Jagiełły.

(Miny i kontrminy).

Ponieważ mandat Kucharzewskiego z Warszawy w zupełności zawisłym jest od tego, czy zgodzi się kilku wyborców żydowskich wstrzymać się od głosowania — wciąż jeszcze poruszane są szanse kandydatury robotnika Jagiełły.

Kandydaturę tę wysunęła była t. zw. lewica P. P. S... Dzisiejsze szanse Jagiełły w kolegium wyborczem polegają, jak wiadomo, na tem, że wyborcy żydzi, przeciwni kandydaturze Kucharzewskiego, a wahający się co do przeparcia kandydatury żydowskiej — niejednokrotnie napomykali, że gotowi poprzeć Jagiełłę.

Możliwość ta zaalterowała esdeków — ze względów konkurencyjnych — i oto użyli następującej finty: wydali odezwę, w której oświadczają, iż kandydat robotniczy nie mógłby zgoła przyjmować mandatu, któryby mu przypadł z rąk nacyonalistów żydowskich.

Tymczasem stronnicy Jagiełły zapragnęli zadokumentować, że kandydat ów, o ileby nawet w tej sztucznej formacyi, jaką jest kolegium wyborcze, zdobył mandat z rąk nacyonalistów żydowskich — to jednakże ma poza tem gronem — w całem mieście za sobą poparcie świata robotniczego.

Na „minę“ esdecką odpowiedziano tedy „kontrminą“: zaczęło się po fabrykach zbieranie uchwał, uznających Jagiełłę za kandydata ogółu robotników warszawskich.

Dotąd wypowiedziały się następujące fabryki: Borman i Szwede (w fabryce tej, w której pracuje kandydat na posła Jagiełło, uchwałę powyższą powzięto wszystkimi głosami przeciwko nielicznym głosom endeków);

Szlenker, Wydźga, Wejer (wszyscy); Załęski (większość); Pfeiffer i Temler (większość); Temler i Szwede (większość); Krygiel (jednogłośnie); „Sława“ (większość); Romanus (większość); Motor (wszyscy); Brochis (wszyscy); Wulkan (większość); Labor (większość); Skoryna (wszyscy); Engler (wszyscy); Druciarka (wszyscy).

Natomiast obaj esdecy wyborcy z kuryi robotniczej Jan Zalewski i Józef Bronowski oświadczają w „Kuryerze porannym“, że absolutnie na Jagiełłę głosować nie będą.

* * *

Rosyjscy socyalni demokraci przed polskimi wyborcami w Petersburgu.

Ogromnie ożywioną jest akcya przedwyborcza w Petersburgu, gdzie wyjątkowo są tolerowane ogromnie liczne zebrania wyborców. Wybory w Petersburgu są bezpośrednie, lecz podzielone są na dwie kurye — zamożniejszą i mniej zamożną. Wybory mają odbyć się we czwartek 7 b. m. Odbyły się między innemi dwa zgromadzenia Polaków-wyborców.

Pierwsze zebranie zagaił wyborca p. Kulikowski. Wskazał na pogrom polskiej kultury w Królestwie, oraz na to, że Koło polskie przez cały czas zbrodniczo milczało. Lecz nie mniej haniebnie postępowali kadeci w Dumie, głosując razem z nacyonalistyczną większością Dumy za wykupieniem kolei warszawsko-wiedeńskiej, co dało sposobność ministrowi Ruchłowowi do wyrzucenia na bruk tysięcy robotników i urzędników. Wskazawszy, że kadeci także z obawy przed nacyonalistami słówka nie pisnęli o autonomii Polski, Kulikowski wezwał wyborców do głosowania nie na kadetów, lecz na tych, którzy istotnie będą bronili interesów demokracyi rosyjskiej i polskiej.

Kandydat socyalnych demokratów adw. tow. Sokołow wstępuje na trybunę wśród oklasków. Opowiedział, jak socyalno demokratyczna frakcya trzeciej Dumy głosowała przeciwko wykupieniu kolei warszawsko wiedeńskiej — zgodnie z wolą ludności polskiej. Przypomina o strejku robotników petersburskich w roku 1905 z racyi zaprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Litwa i Polska ocenią to i zrozumieją, że tylko demokracya robotnicza, która nie uciska nikogo, zwróci narodom prawa podeptane.

Kadet (kandydat) Szingarew objaśnia głosowanie za wykupieniem kolei „omyłką“ frakcyi.

Drugi kandydat socyalno-demokratyczny tow. Krestinskij wskazuje, że rozstrzygnięcie kwestyi autonomii Polski zależy od zmiany w ustosunkowaniu faktycznem sił państwa. Zmienić to obecne ustosunkowanie, zwłaszcza poza Dumą, właśnie chce socyalna demokracya. Kadeci zaś zezują na prawo, a filar kadecyi Makłakow nawet zrzekł się obrony na sądzie urzędników finlandzkich, w ten sposób podkreślając swą solidarność z czarnosecinną większością Dumy.

Mowców socyalnych demokratów zebranie obdarzyło żywymi oklaskami.

Drugie zebranie odbyło się przy licznym udziale reprezentantów t. zw. „lepszego“ polskiego towarzystwa w Petersburgu. Zagaił W. Żukowski.

Socyalni demokraci tow. Sokołow i Czeheidze rozwinęli swe poglądy na kwestyę polską. Stojąc na gruncie prawa każdego narodu do samookreślenia i włączywszy do swe-

Wydawnictwa „Życia“ do nabycia we wszystkich księgarniach i administracyi „Życia“ w Krakowie, Rynek Główny 44.

Fr. Engels: Rozwój socyalizmu od utopii do nauki. Cena 1 kor.
G. Howell: Związki zawodowe robotników angielskich. Cena 2 kor.
A. [illegible]: Wspomnienie z lat 1886—1892. Cena 60 hal.

K. Kautsky: Historya komunizmu w starożytności i średniowieczu. Cena 4 kor.
Materyały do historyi P. P. S. Tom I. 1893—1897. Cena 6 kor.
Materyały do historyi P. P. S. Tom II. 1898—1901. Cena 6 kor.

W. Orwid: Henryk Baron. Cena 30 hal.
W. Orwid: Stefan Okrzeja. Cena 30 hal.
W. Orwid: Zamach na Skałona. 1 kor. 50 hal.
Res: Dzieje ruchu socyal. w zaborze rosyjskim. 3 kor.
Stan dzisiejszy organizacyj socyalistycznych i robotniczych. 1 kor. 20 hal.

W. Władimirow: Ekspedycya karna pułku Siemienowskiego na kolei moskiewsko-kazańskiej podczas dni grudniowych 1905 roku. Cena 1 korona 20 halerzy.

go programu autonomię Polski, socyalni demokraci sądzą, że realizacya tego będzie możliwą li tylko w związku z demokratyzacyą Rosyi. W trzeciej Dumie o prawa polskiej narodowości walczyli tylko socyalni demokraci. Przy każdej sposobności w ciągu 5 lat propagowali hasło autonomii Polski i otrzymywali oklaski od polskich kołowców, którzy jednak sami o tem mówić z trybuny ani razu nie zechcieli. Czcheidze (Gruzin) przypomniał, że członek Koła ks. Maciejewicz wystąpił przeciwko nauczaniu w języku gruzińskim na Kaukazie w Gruzyi, lecz to naturalnie nie przeszkodziło mowcy socyalnodemokratycznemu (Czcheidzemu) w III Dumie z całą energią wypowiedzieć się za nauczaniem w szkołach ludowych Królestwa w języku ojczystym.

Wkońcu po tych zgromadzeniach Polacy petersburscy postanowili w drugiej kuryi, która wybiera 3 posłów, głosować na listę mieszaną: 2 kadetów i 1 socyalistę. Na Milukowa Polacy zdecydowali się nie głosować.

Przegląd prasy.

Kalumnia rzucona na posła Daszyńskiego przez „Słowo polskie“, które ośmieliło się go nazwać „agentem pruskim“, wywołała nawet wśród przyjaciół narodowej demokracyi oburzenie przeciw endeckim oszczercom. „Kuryer Lwowski“, organ frondy stronnictwa ludowego, która wspólną z wszechpolakami prowadzi politykę „antyblokową“, w stanowczych słowach stwierdza, że oszczerstwo wszechpolskie wywołuje w opinii publicznej tylko oburzenie.

W piśmie tem czytamy:

„Można nie zgadzać się z p. Daszyńskim w niektórych szczegółach jego przemówienia parlamentarnego, ale ani p. Daszyńskiego, ani polskiej partyi socyalistycznej nikt nie ma prawa odsądzać od patryotyzmu, a już rzucanie podejrzeń o rzekomą zdradę narodową na osoby i stronnictwa jest prowokacyą, która musi oburzyć i wywołać protesty. Miotanie takich obelg jest najniestosowniejszem w chwili obecnej, gdy stronnictwa polskie nawołują się nawzajem do wyrozumienia wzajemnego, złagodzenia walki partyjnej i konsolidacyi narodowej.

W szczególności co do stosunku do socyalnej demokracyi w ostatnich latach zaszła widoczna zmiana poglądów w innych stronnictwach polskich i gdy do niedawna pewne stronnictwa usiłowały socyalnych demokratów przedstawić jako żywioł antynarodowy, dziś wszyscy liczą się poważnie ze współdziałaniem socyalnej demokracyi we wszystkich sprawach, które wymagają zgodnego działania w całem społeczeństwie polskiem.

I chociaż obecnemu Kołu polskiemu wiele win mamy do wytknięcia, to jedno mu uznać trzeba za zasługę, że zerwało nareszcie z metodą ignorowania socyalnej demokracyi w sprawach narodowych i krajowych i dąży do porozumienia z posłami tej partyi na terenie parlamentarnym przynajmniej w pewnych, najważniejszych zagadnieniach polityki bieżącej. W kraju zaś zaznacza się dążenie do skupienia wszystkich sił w celu zajęcia jednolitego stanowiska wobec dziejowych wypadków, rozgrywających się w Europie.

W takiej chwili próby jątrzenia i judzenia jednych stronnictw przeciw drugim i nieuzasadnione oskarżenia o zdradę narodową musimy potępić z całą stanowczością“.

* * *

Z chwilą wybuchu wojny bałkańskiej stanęła przed narodem polskim konieczność uświadomienia sobie samemu, co ma uczynić w razie, gdyby rozwój wypadków doprowadził w konsekwencyi do wojny między Austryą a Rosyą. Odpowiedź, jaką nasza partya dała na to pytanie, brzmiała: skupienie i wytężenie wszystkich sił przeciw Rosyi. Zdawałoby się, że dla Polaków jest to odpowiedź zupełnie jasna.

„Czasowi“ jednak nie wydaje się to stanowisko dość jasnem. W artykule wstępnym „Niejasna polityka“, napisanym — co przyznać trzeba — spokojnie i bez napaści, dopatruje się „Czas“ „chwiejności i niejasności“ w stanowisku zajętem obecnie przez polską partyę socyalno demokratyczną. — Asumpt do tych refleksyj wziął „Czas“ z przebiegu wiedeńskiego kongresu niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi.

„Przed p. Daszyńskim — pisze „Czas“ — przemawiał p. Piłsudski po polsku, a więc nie zdawał sobie sprawy, że przemawia w otoczeniu wprost wrogiem. Ale przemawiający po niemiecku p. Daszyński czuł to doskonale i, przechodząc do kwestyi wojny, wyraźnie zaznaczył, że słowa jego nie będą brzmiały mile w uszach słuchaczy niemieckich. Tłómaczył im bowiem krakowski poseł, że wojna z Rosyą jest jedynym sposobem rozpętania w caracie rewolucyi i że może przyczynić się do przewrotu politycznego i socyalnego. Musiał jednak czuć także, że i ten argument nie trafia zebranym do przekonania, bo niespodziewanie nawracając z drogi, oświadczył, że polscy socyaliści wraz z niemieckimi będą aż do końca „demonstrowali“ przeciw wojnie“.

Otóż przedewszystkiem myli się „Czas“, pisząc o „otoczeniu wprost wrogiem“, gdyż przeciwnie, nastrój kongresu wobec gości polskich był szczególnie przyjazny. Że nie chcemy, by Austrya przelewała krew swych żołnierzy na Bałkanie, i że w tem jesteśmy zupełnie zgodni z naszymi towarzyszami niemieckimi, to rzecz zupełnie naturalna. Naturalnem jest również i to, że w Austryi Polacy są tymi, którzy mają interes przeciwrosyjski w konflikcie między Austryą a Rosyą, i że nie komu innemu, lecz właśnie polskim socyalistom przypada w udziale misya propagowania w Międzynarodówce polityki, zdążającej do oswobodzenia Polski z jarzma rosyjskiego.

Wszystko to są rzeczy zupełnie jasne i żadnej w tem chwiejności dopatrzeć się nie możemy.

Jeżeli zaś „Czas“ w dalszym ciągu artykułu wyraża opinię, że to, co mówią socyaliści polscy, nie jest przemyślane do końca, to i w tem „Czas“ się myli.

„Trzeba sobie powiedzieć jasno, — pisze „Czas“ — że w razie wojny między Austryą a Rosyą, wojna ta, nawet gdyby się toczyła w Polsce, nie będzie wojną o Polskę, lecz o wpływ obu tych mocarstw na Wschodzie. Trzeba sobie zdać jasno sprawę, że nawet w razie wielkiej klęski Rosyi, klęski, którąby ją terytoryalnie uszczuplić miała, niema żadnej rękojmi, że Niemcy dopuszczą do zajęcia Królestwa przez Austryę, a tej ostatniej ewentualne inne zdobycze terytoryalne byłyby dla Polaków szkodą raczej, niż pożytkiem.“

Zdaniem „Czasu“ poseł Daszyński nie zdaje sobie z tego sprawy i dlatego „podstawą jego myśli o wojnie z Rosyą jest staropolskie: jakoś to będzie“.

Musimy na to odpowiedzieć, że w dzisiejszych prozaicznych czasach niema proroków; gdyby w redakcyi „Czasu“ siedział jakiś prorok, mógłby zrobić milionowy majątek w obecnej sytuacyi politycznej. Ale — proroków niema. Nikt tedy nie może przyszłości przepowiedzieć i wystawić na swą przepowiednię weksla, ani żadnej innej rękojmi. Ale to jest faktem, że o ile Rosyę możnaby dość łatwo zmusić do oddania Królestwa, to każdej piędzi ziemi ruskiej — „istinno ruskiej“ zdaniem całej Rosyi oficyalnej i nieoficyalnej — broniłaby musiała Rosya z nakładem wszystkich sił, jeżeliby nie chciała dopuścić do zupełnego bankructwa całej swej tradycyi politycznej. Łatwiej da się pomyśleć zdobycie całego Królestwa, niż najmniejsza zdobycz terytoryalna na ziemiach ruskich. To potwierdzi każdy znawca Rosyi.

W kazuistykę bawić się niepodobna, ale to jedno trzeba zrozumieć, że cobądź nastąpi, w konflikcie austryacko rosyjskim miejsce Polaków jest w obozie antyrosyjskim.

Właśnie dlatego, że nie można się pocieszać: „jakoś to będzie“ — trzeba wyłącznie tę jedną jedyną myśl polityczną propagować. Najniebezpieczniejszym byłby bowiem zamęt pojęć we własnem społeczeństwie, zamęt, który chcą wytworzyć np. wszechpolacy. „Słowo polskie“ w artykule wstępnym „Prawa polskie, a interesy Austryi“ zachwala myśl sojuszu Austryi z Rosyą. Narodowa demokracya prowadzi stale robotę moskalofilską. Przeciwdziałać tej robocie można jedynie przez wytworzenie i podtrzymywanie w społeczeństwie polskiem zgodnej opinii przeciwrosyjskiej.

Do tego celu zmierza polska socyalna-demokracya zupełnie jasno i bez żadnej chwiejności, zarówno rezolucyą swego klubu poselskiego, jak i obiema ostatniemi mowami posła Daszyńskiego, wygłoszonemi w parlamencie i na kongresie niemieckich socyalistów w Austryi.

Przegląd polityczny.

Wybory w pierwszym okręgu berlińskim, spowodowane jak wiadomo złożeniem mandatu przez prezydenta parlamentu „postępowca“ Kämpfa, przyniosły zwycięstwo Kämpfowi, który znowu otrzymał 4888 głosów, podczas gdy socyalny demokrata tow. Düwell dostał tylko 38 0. W porównaniu z wyborami styczniowymi liczba głosów Düwella zmniejszyła sia o jakieś 550, co zostało spowodowanem przez używanie starej listy wyborców; mianowicie dużo wyborców robotników wyemigrowało. Konserwatysta otrzymał 587 głosów, centrowiec 174.

Delegacya austryacka.

Budapeszt, 7 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych delegat tow. Ellenbogen porównał „exposé“, wygłoszone przez hr. Berchtolda w poprzedniej delegacyi z obecnem i twierdzi, że koło Kumanowy i Kirkilisse nietylko Turcy, ale także dyplomacya austryacka poniosła klęskę. Jest stanowczo za utrzymaniem pokoju. Nie należy się oddawać złudzeniu co do pomocy Niemiec na wypadek wojny. W Niemczech panuje stanowcza niechęć angażowania się w wojnę dla interesów Austryi na półwyspie Bałkańskim. Także Francya woli sojusz z Niemcami, niż wdać się w wojnę W Austryi wszyscy od góry do dołu, na prawo i na lewo są za pokojem z jedynym może wyjątkiem i to nie całej nawet partyi chrześcijańsko-społecznej z jej organem „Reichspost“. Dalej wskazał na to, że „Reichspost“ powołuje się na następcę tronu. Trzeba zastrzedz się stanowczo przeciw wmięszaniu się z tej strony. Są tylko trzy czynniki konstytucyjne, a to parlament, rząd i korona; czwartego czynnika nie ma.

Przeciw temu naruszeniu konstytucyi należy się zastrzedz, ponieważ w tym wypadku twierdzi „Reichspost“ o zgodzie zapatrywań ministra spraw zagranicznych z zapatrywaniami następcy tronu. Dalej oświadczył się za autonomią narodową, która po zwycięstwie państw bałkańskich stała się jeszcze bardziej konieczną.

Hr. Berchtold odpierał ataki del. Ellenbogena w związku z artykułem „Reichspost“ w sprawie wpływania następcy tronu na politykę zagraniczną jako zupełnie zmyślone.

KRONIKA.

Wtorek 7 listopada.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego. W sobotę 9 listopada przystępuje teatr krakowski do wystawienia drugiej części „Trylogii Zygmuntowskiej“ Lucyana Rydla. Nosi ona tytuł „Złote więzy“; rozwijają się w niej w dalszym ciągu motywy kompozycyjne, do których część pierwsza stanowiła niejako ekspozycyę. Akt I. dzieje się w Wilnie w ogrodach zamku Radziwiłłowskiego Występuje w nim po raz pierwszy postać Barbary z Radziwiłłów Gasztołdowej, wdowy po wojewodzie trockim, późniejszej małżonki króla Zygmunta Augusta. Tragiczne losy Barbary stanowią główny zawiązek drugiej części trylogii. Akt drugi odbywa się na Wawelu, a kulminacyjną jego sceną jest zgon króla Zygmunta Starego. W akcie III. przenosi się akcya do sali zamkowej w Piotr-

Wydawnictwa spółki nakładowej ›Książka‹ w Krakowie.

Alfred Angielski: Dzieje socyalizmu we Włoszech do 1910 r. Cena 6 kor.
Maurycy Hillquit: Dzieje socyalizmu w Stanach Zjednoczonych do 1907 r. Cena 4 kor.
Paweł Louis: Dzieje socyalizmu we Francyi do 1908 r. Cena 4 kor.
Dr Bol. Limanowski: Stanisław Worcell. 10 kor.
W. Narkiewicz-Jodko i Szymon Dyksztajn: Polski socyalizm utopijny na emigracyi. Cena 1·20 kor.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracyi „Książki“, Kraków, Rynek Gł. 44.

kowie; w IV. i V. rozgrywa się na Wawelu, zakończona śmiercią królowej Barbary.

Do inscenizacyi „Złotych więzów“ przystępuje teatr krakowski z tym samym pietyzmem i starannością w zakresie dekoracyjnym i kostyumowym, jaką otoczył „Królewskiego jedynaka“.

Sprawa Olkusznika. Wczoraj sędzia śledczy ukończył przesłuchanie Olkusznika i przystąpił do przesłuchania poszkodowanych, których jest około 40. Na skutek rekursu zniesiono konkurs do majątku p. Józefa Massara, ponieważ stan czynny przewyższa stan bierny; wobec tego p. Massar otworzył swój sklep przy ul. Floryańskiej.

Wobec powszechnego zainteresowania koncertami Filharmonii warszawskiej, podajemy oba programy: 25 b. m.: 1. Wagner: „Faust“. 2. Beethoven: Symf. czwarta. 3. Debussy: 2 nokturny. 4. R Strauss: „Życie bohatera“. — 26 b. m.: 1. Różycki: „Król Kofetua“. 2 Paderewski: Symfonia H-moll (Rok 1863) 3. Beethoven: Leonora Nr. III Z wyjątkiem Wagnera i Beethovena wszystkie utwory nie były nigdy wykonywane w Krakowie.

Doskonale zapowiada się również koncert J. Lalewicza, który będzie niejako pożegnaniem z Krakowem znakomitego artysty, powołanego do wiedeńskiej akademii muzycznej.

Wieczór pieśni ludowych urządza w niedzielę 10 listopada b. r. Chór Robotniczy w Podgórzu w salach Domu Robotniczego (plac Serkowskiego l. 11). Na program złożą się: Śpiew solowy prof. Konserwatoryum muz. p. A. Ludwiga i panny W. Heindrichówny, art. opery; solo skrzypcowe p F; utwory Galla, Świerzyńskiego, Wójcika i Uruskiego wykona chór męski; odczyt p. t. „Pieśni ludowe“. Po wieczorku zabawa. Krzesła w 3 pierszych rzędach po 1·20 K, dalsze rzędy i wstęp 80 h wraz z garderobą. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Zarząd Chóru ma nadzieję, że towarzysze i towarzyszki poprą swą śpiewacką organizacyę tłumnem przybyciem na ten wieczór.

Poranki muzyczne urządza Uniwersytet Ludowy w dniach 10 17 i 24 b. m. w celu zaznajomienia szerokiego ogółu z przedstawicielami muzyki klasycznej. Na program złożą się wykłady p. dra Józefa Reissa o Haydnie, Mozarcie i Bethovenie, oraz ilustracya muzyczna p. T Raczyńskiego. Poranki odbywać się będą o godz. 11 przed południem w sali prób Tow. muzycznego (plac Szczepański 1, I. p.). Ceny wstępów 40 h, dla członków Uniw. Lud. 30 h. Bilety są wcześniej do nabycia w czytelni Uniw. Lud.

Kalectwa kolejowe. Wczoraj na dworcu krakowskim 25 letni Stanisław Czuba dostał się przy załadowaniu wozu meblowego pod koła i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Na dworcu w Podgórzu 30 letni palacz Piotr Pituła dostał się pod koła lokomotywy, które mu odcięły obie nogi. Przewieziono go do szpitala Łazarza, gdzie niebawem zmarł.

Cyrk Charles przybył dzisiaj dwoma wielkimi specyalnymi pociągami do Krakowa z kolosalną ilością wozów. Do transportu użyte zostały dwa specyalne pociągi, z których każdy posiadał 3 lokomotywy i przybyły w 34 godzinach z Budapesztu, gdzie cyrk dotych zas przebywał.

Masztarnię budynku cyrkowego koło Parku Krakowskiego, gdzie zwycz jnie mieści się garderoba artystów musiano rozszerzyć dla pomieszczenia wielkiej ilości egzotycznych zwierząt tego cyrku. Zabudowania mimo to okazały się za małe. wobec czego przystąpiono do budowy stajen, podczas gdy garderoby pomieszczono we własnych wozach. — Wyładowywanie materyałów tego wielkiego przedsiębiorstwa trwało wczoraj cały dzień i będzie dzisiaj zaledwie ukończone, mimo, że przy wyładowywaniu zajęte były również własne lokomobile cyrku. Setki ciekawych widzów mimo słoty zgromadziło się przed dworcem towarowym celem przyjrzenia się egzotycznym zwierzętom.

Wielkie przedstawienie inauguracyjne w całkowicie odnowionym budynku cyrkowym odbędzie się jak wiadomo w sobotę 9 listopada o godzinie 8 wieczór.

W teatrze „Nowości“ występy paryskiego baletu trwać będą jeszcze kilka dni. Dyrekcya, nie szczędząc kosztów, dała publiczności tę pierwszorzędną atrakcyę, której ramą jest pełna humoru operetka p. t. „Krakowianie na księżycu“. W niedzielę odbędą się trzy przedstawienia. z których popołudniowe nadaja się dla młodzieży i dzieci.

Zgromadzenie mieszczańskie. „Polskie stronnictwo mieszczańskie“ urządziło we środę 6 b. m. w salach Koła mieszczańskiego zgromadzenie, które zagaił p. Kosobucki. Sprawy zamieszczone na porządku dziennym referowali pp. posłowie Sare i Tetmajer, nagradzani hucznymi oklaskami. Po dyskusyi. która trwała do godz. ½12 w nocy, jednogłośnie uchwalono następującą rezolucyę:

1. Mieszczaństwo krakowskie, zgrupowane w P. S. M., uznaje w zasadzie 4 przymiotnikowe prawo głosowania za najodpowiedniejsze; gdy jednak wprowadzenie takiego prawa wyborczego okazało się w danych warunkach niemożliwem, uznaje potrzebę reformy wyborczej na proponowanych zasadach i konieczność przyznania polskiej ludności miejskiej takiej liczby mandatów sejmowych, jaka jej się według jej siły liczebnej, kulturalnej i podatkowej słusznie należy.

Domaga się w interesie przyszłego rozwoju mieszczaństwa polskiego, w interesie utrzymania i powiększenia polskiego stanu posiadania w miastach naszego kraju, energicznego popierania polskiego przemysłu i handlu tak przez państwo, kraj i gminy, jak i przez całe społeczeństwo.

2 Uznaje za słuszne i konieczne, aby rękodzielnikom, którzy stanowią rdzenną ludność miast polskich i co do liczby 40 000 dorównywają w zupełności liczbie członków Izb handlowych, a co do pożyteczności pracy społecznej są jednym z najpożyteczniejszych czynników rozwoju przemysłu, przyznano co najmniej 9 mandatów, w obrębie trzech krajowych Związków stowarzyszeń rękodzielniczych.

3. Uznaje konieczność usuwania powodów namiętnych walk partyjnych społeczeństwo polskie trawiących i dlatego oświadcza się przeciw tworzeniu miejskiej kuryi powszechnej, a natomiast za utworzeniem kuryi robotniczej.

4 Uznaje konieczność zgodnego współżycia z Rusinami i potrzebę porozumienia co do liczby mandatów ruskich z należytem uwzględnieniem liczby ludności, siły podatkowej i praw historycznych narodu polskiego.

5. Uznaje, że utrzymanie 44 mandatów dla kuryi wielkiej własności jest stosunkowo do mandatów przeznaczonych dla kuryi miast i wsi nieusprawiedliwionym przywilejem.

6. Wobec powagi chwili dziejowej, która dla narodu polskiego przynieść może nowe kierunki myśli, oraz wymagać będzie jednomyślnego działania całego polskiego społeczeństwa, zgromadzeni uznają konieczność porozumienia się wszystkich bez wyjątku stronnictw politycznych polskich i ustalenia jednego programu działania w sprawie, która jest ponad interesem stronnictw.

7 Zgromadzeni zakładają uroczysty protest przeciw wprowadzeniu w życie ustawy o wywłaszczeniu i przeciw targnięciu się przemocy na najświętsze nasze ludzkie i narodowe prawa.

Zgromadzeni zwracają się z gorącym apelem do Koła polskiego, aby przy zatwierdzaniu sojuszów monarchii austro-węgierskiej z ościennemi państwami, moment powyższy brało w rachubę.

8. Zgromadzeni wyrażają swą niezachwianą wiarę w siłę polskiego narodu, który przetrwa klęski bezprawia i ucisk i pewien zwycięstwa słusznej sprawy, doczeka się samodzielnego bytu państwowego.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16 I. p.).

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W czwartek o godz. 7 wieczorem: Z. Heryng: „Inteligencya i intuicya“.

W piątek o godz. 7 wieczorem: K. Czapiński: „Spółczesny ruch robotniczy“.

W Stowarzyszeniu kolejarzy (ulica Zacisze 12) w piątek o godz. 7 wieczorem wykład Wilhelma Feldmana: „Rosya i Polska“.

W Stowarzyszeniu handlowców (ul. Grodzka 69) w piątek o godz. 8 wieczorem wykład dra Edwarda Woronieckiego: „Wernyhora w podaniach i poezyi polskiej“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We czwartek od godz. 6-7: prof. dr S. Surzycki: „Typy gospodarstw rolniczych“; od 7—8: H. O Radlińska: „Konserwatoryum oświatowe“; od 8—9: J Cynarski: „Polska a Rosya“.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek. „Zygmunt August“. Część I. (Ceny o 25% podwyższone).
Piątek Teatr zamknięty.
Sobota: „Zygmunt August“, trylogia. Część II. „Złote więzy“. (Ceny o 25% podwyższone).
Niedziela po południu: „Młynarz i jego córka“ (ceny zniżone do połowy).
Od niedzieli 10 b. m. do czwartku 14 b m.: „Zygmunt August“. Część II. (Ceny o 25% podwyższone).

Nowiny lwowskie.

Wypadki na budowach. Brak wszelkiego nadzoru na lwowskich budowach, powodujący ogromną ilość wypadków, przybrał już rozmiary takie, że nietylko nasze pismo piętnuje urząd budowniczy. — „Wiek nowy“ pisze:

„Tegoroczny sezon budowlany zaliczony będzie prawdopodobnie do najbardziej obfitujących w wypadki śmierci i kalectw, spowodowanych niedbalstwem przedsiębiorców i opiekuńczych władz magistratu. System bezpieczeństwa na budowach lwowskich stanowi unikat w całej Europie, to też cieszy się sprawiedliwie zasłużoną sławą. Corocznie kilkanaście wypadków śmierci, kilkadziesiąt kalectw — oto okropne żniwo naszych sezonów budowlanych“.

Opisawszy wypadki, znane naszym czytelnikom, kończy „Wiek nowy“:

„Oto najjaskrawsza ilustracya naszych stosunków budowlanych, a zarazem okropne oskarżenie naszych władz magistratu, których niedbalstwo przyczynia się niemało do podobnych katastrof. Wobec takiego stanu delegaci robotników powinni być dopuszczeni do kontroli nad stosunkami budowlanymi, zwłaszcza, że jest to kwestya ich życia i śmierci“.

Nawet „Słowo polskie“, nigdy nie stające w obronie robotników, kończy swą notatkę o ostatnich wypadkach słowami:

„Wszelkie komentarze zbyteczne, liczba wypadków i ich jakość świadczą najlepiej, jak się u nas prowadzi i nadzoruje budowy“.

Jednogłośne potępienie niedołężnego urzędu budowniczego wszędzie na świecie musiałoby wywrzeć jakiś skutek. Lwowski urząd budowlany jest jednak wyższy ponad głosy opinii publicznej. Najostrzejsze piętnowania przez prasę przyjmowane są tam uśmiechem!

Wilhelm Stand, jeden z założycieli stowarzyszenia handlowców, długoletni członek zarządu Kasy chorych m. Lwowa, zmarł po długiej chorobie w 49 roku życia. Biorąc żywy udział w życiu publicznem, przyjaźnie odnosił się do naszej pracy, jakkolwiej stosunki życiowe nie pozwalały mu osobiście nią się zajmować.

Serdeczny żal z powodu śmierci serdecznego kolegi niech będzie pociechą dla pozostałej rodziny.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Piątek „Kobiety, gra i wino“.
Sobota po południu: Eros i Psyche“.
Sobota wieczór „Jarmark na żony“.

B. BARYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki

Wojna bałkańska.

Manifestacye za pokojem.

Wiedeń. Jak „Arbeiter Ztg“ zapowiada, odbędą się w myśl uchwały kongresu w przyszłą niedzielę w Wiedniu i miastach prowincyonalnych manifestacye za pokojem.

Pochód Czarnogórców i Greków.

Rjeka. (Urzędownie). Generał Vukoticz donosi, że wczoraj Czarnogórcy obsadzili Djakovica między Ipek a Prizrent.

Ateny. Następca tronu telegrafuje z Kertsalar z 5 b. m.: Przygotowujemy się do przekroczenia rzeki Wardar. Nieprzyjaciel cofnął się do Salonik po zniszczeniu części mostów między Jenidże a Wardar. Znaleziono wiele amunicyi.

Wieczorem przyszła depesza: Rozpoczęliśmy marsz przez Wardar.

Feliksa Stattera Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy zostało przeniesione z ul. św. Marka na ul. Floryańską 55, I. p.

Praca oświatowa.

Ruch oświatowy wśród proletaryatu na prowincyi.

Ze Stanisławowa piszą nam:

Pracę oświatową wśród robotników tutejszych prowadził w ubiegłym roku, t. j. od grudnia 1911 do 1 października 1912, bardzo intensywnie Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. Z chwilą swego zorganizowania się w formie oddziału miejscowego w grudniu 1911, nie zaniedbał chwili, ażeby wypełnić lukę w pracy oświatowej dotychczas istniejącą. Idąc śladem doświadczenia innych oddziałów U. L., zrezygnował tutejszy oddział z wykładów urządzanych wszędzie najczęściej w niedziele, a to przedewszystkiem ze względu na publiczność na te wykłady uczęszczającą. Inteligencya i młodzież inteligentna stanowi na wykładach niedzielnych najmniej 95% słuchaczów, wykłady więc nie trafiają do „ludu" i U. L. w takich warunkach mija się ze swoim właściwym celem. Chcąc temu zapobiedz, urządzał U. L. wykłady prawie wyłącznie w stowarzyszeniach robotniczych. Wykorzystano dla celu wykładów regularne i dla członków organizacyj poszczególnych zawodów obligatoryjne cotygodniowe zebrania, wchodząc w ten sposób w bezpośredni kontakt z temi kołami, które na niedzielne wykłady rzadko i w małych ilościach się jawiły. Taktyka pracy, przedsięwzięta przez tutejszy oddział U. L., okazała się najlepszą, zyskało się bowiem słuchaczów wyłącznie ze sfer robotniczych, którzy okazywali zawsze wielkie zainteresowanie dla wygłaszanych prelekcyj (często z pokazami), stosując do prelegentów liczne pytania celem uzupełnienia lub wyjaśnienia prelekcyi.

Wykłady odbywały się w lokalu stow. zawodowych, w lokalu organizacyi kolejarzy, w Związku kobiet, w Czytelni robotniczej w podmiejskiej gminie Knihinin kolonia, oraz w Ottynii, ponadto sporadycznie po innych stowarzyszeniach.

Wykładów odbyło się 64 z 3128 słuchaczami, t. j. na jeden wykład wypadało około 48 słuchaczów. Wykładów było 21 z nauk społecznych, 17 z nauk przyrodniczych, 13 z historyi i geografii, 10 z filozofii i psychologii, 3 z literatury.

Prócz wykładów ogólnie kształcących ze wszystkich dziedzin wiedzy prowadził U. L. kursy systematyczne, a to pod kierownictwem p. Fuchsówny kurs teoryi nut, a pod kierownictwem prezesa oddziału prof. Wieleżyńskiego 8 miesięczny kurs przygotowawczy z czterech niższych klas szkoły realnej. Na kurs powyższy uczęszczało 13 uczniów, z tego 10 robotników i 3 podoficerów. Kurs ukończyło egzaminem z wynikiem dodatnim 11 uczniów, z tego jeden z poprawką.

Prócz pracy U. L., o której dane czerpiemy ze sprawozdania przedłożonego za rok ostatni, pracę oświatową wśród robotników tutejszych prowadziło stowarzyszenie polityczne „Proletaryat", urządzające wykłady „czwartkowe". Wykładali: tow. Czapiński z Krakowa: „O Komunie paryskiej"; tow. poseł Daszyński: „Czy istnieje kwestya polska w Europie"; tow. poseł dr Diamand: „O kartelach i trustach"; tow. Wł. Kobak: „O maksymalnym i minimalnym programie socyalistycznym" i „O parlamentaryzmie i socyalizmie"; tow. K. Nacher: „O ochronie robotniczej" i tow. dr Józef Mosler: „O konstytucyi austryackiej". Na wykładach tych było od 70 do 450 słuchaczów. Prócz wykładów odbył się z ramienia „Proletaryatu" systematyczny kurs ekonomii społecznej pod kierownictwem tow. Wł. Kobaka, na który uczęszczało 14 słuchaczów z grona zorganizowanych towarzyszów.

W końcu z ramienia „Związku kobiet" pod kierownictwem tow. Kulmanównej odbyło się kilka wycieczek dzieci, dając tym rozrywkę i odciągając je równocześnie od ogłupiających ochron klerykalnych.

Z powyższego zestawienia widzimy, że praca oświatowa wśród robotników stanisławowskich w ubiegłym roku prowadzona była szczególnie intensywnie i wskazuje, że nawet w miastach prowincyonalnych — przy małej ilości chętnych do pracy wykładowców — da się bardzo wiele zrobić. Spodziewamy się, że tegoroczna kampania zimowa nie ustąpi w niczem zeszłorocznej i co więcej uzupełni niektóre istniejące luki.

Polski Uniwersytet ludowy w Chicago.

Nadesłano nam roczne sprawozdanie sympatycznej postępowej instytucyi oświatowej, pracującej wśród Polonii amerykańskiej — Uniwersytetu Ludowego w Chicago.

Rok sprawozdawczy 1911—12 — to już czwarty rok istnienia tej instytucyi. Początki były bardzo trudne, zwłaszcza że konserwatywne elementy Związku polskiego w Ameryce wkrótce wyrzuciły U. L. z Domu związkowego.

Członkowie opłacali podatek w pierwszych dwóch latach w ilości 3 dolarów, w trzecim roku podatek zniżono do 2 dolarów, w czwartym do jednego.

Z tych opłat utrzymywał się P. U. L. Prelegenci (jak i zarząd) nie byli opłacani, a biuro i biblioteka nie pociągały wydatków, ponieważ znajdowały się w lokalu sekretarza.

Powoli zbierał się majątek P. U. L., umożliwiający wykłady ze strony technicznej. Zakupiono większą latarnię; przeźrocza i negatywy sięgają liczby bliskiej tysiąca.

Biblioteka aczkolwiek nie wielka, lecz złożona z dzieł doborowych przystosowanych do wykładów służyła prelegentom dla przygotowania się.

P. U. L. wydał w tym czasie trzy tysiące katalogów naukowych minimalnych, trzy tysiące broszur „O potrzebie oświaty" dra J. Czakiego, a w końcu roku wydał roczne sprawozdanie. Próbowano drukować też streszczenia wykładów; wydano pocztówki ilustrowane P. U. L., a w trzecim roku zdobyto się na duży artystyczny afisz kolorowany, odbito również znaczki P. U. L.

Instytucya została urzędowo inkorporowana jako „Polish Peoples University Extension of U. S. A.".

Prelegentów dostatecznie kwalifikowanych często brakowało.

W roku sprawozdawczym wykładów niedzielnych w Chicago odbyło się 28 (przeciętnie 105 osób na jednym wykładzie), powszednich zaś 24 (przeciętnie 50). Dochód wyniósł 262 dolarów, rozchód 249 dolarów. Liczba członków 55; oprócz tego 4 honorowych — L. Krzywicki, Limanowski, Moszczeńska, Niemojewski.

Dzielnej instytucyi życzymy dalszego rozwoju.

Wiec T. S. L. w Nowym Sączu.

Z Nowego Sącza piszą nam:

W niedzielę 3 b. m. odbył się w dużej sali „Sokoła" ogólny wiec w sprawie akcyi celem uzyskania środków na pokrycie deficytów głównego zarządu T. S. L. i celem spowodowania upaństwowienia szkół w Białej i w innych miejscowościach, szkół, utrzymywanych dotychczas ogromnym nakładem środków finansowych głównego zarządu T. S. L., co właśnie jest powodem deficytów.

Mimo niezwykłego apelu do mieszkańców Nowego Sącza, sala zapełniła się wprawdzie szczelnie uczestnikami, ale przeważającą część uczestników stanowili robotnicy polscy, zorganizowani w P. P. S. D., ci „beznarodowi", ci sami którzy „idą pod komendą agentów pruskich". Brakło natomiast „prawdziwych" Polaków, brakło tych wszystkich, którzy w dniu 3 maja demonstracyjnie przypinają czerwono białe kokardki, brakło miejscowych dygnitarzy, patentowanych Polaków. Poza robotnikami przybyło nauczycielstwo ludowe i szkół średnich, oraz nieliczna garstka urzędników.

Obrady wiecu zagaił radca Toepfer, poczem na wniosek tow. Schiffera wybrano w skład prezydyum: jako przewodniczących prof. Mczyńskiego, tow. Piotra Dobrowolskiego i kupca Fiałkowskiego, jako sekretarzy inż. Pawłowskiego, nauczyciela Nowaka, wreszcie z pośród młodzieży akademickiej tow. Mieleckiego.

O działalności zarządu głównego T. S. L. przemawiał przedstawiciel tegoż, skarbnik p. Piechnik z Krakowa, następnie imieniem nowosądeckiego Związku okręgowego T. S. L., I koła i II koła w Nowym Sączu prof. dr Opatrzny.

Huragan oklasków zerwał się w całej sali, gdy na mównicę wystąpił przedstawiciel robotników, przybyły na wiec poseł tow. dr Marek.

Tow. Marek w świetnem przemówieniu, wygłoszonem z ogromnym zapałem, złożył oświadczenie, iż proletaryat polski, zorganizowany w P. P. S. D., w tej krytycznej chwili dla T. S. L. i w czasach niezwykłych dla polskiego społeczeństwa, w czasach wymagających zupełnego zjednoczenia się pod względem narodowym, gdyż kto wie, czy nie przyjdzie w najbliższej przyszłości wszystkim stanąć razem do walki o niepodległość narodu polskiego i zrzucenia z siebie wiekowych kajdan niewoli oraz

CYRK

CHARLES

w budynku cyrkowym naprzeciw Parku Krakowskiego

zupełnie odnowionym i z własnem urządzeniem parowego ogrzewania i elektrycznego oświetlenia.

W sobotę dnia 9 listopada b. r. punktualnie o godzinie 8 wieczór

Przedstawienie galowe.

Ceny przedstawienia wieczornego dla dzieci i dorosłych:		
Galerya (miejsce stojące) K —70	II. miejsce K 1 80	I. miejsce K 2 70
III. miejsce (ostatnie siedzące) K 1·30	Miejsce numerow. K 4 40	Miejsce w loży K 5 50
Ceny przedstawień popołudniowych dla dzieci niżej lat 14 i wojskowych niżej feldwebla:		
Galerya (miejsce stojące) K — 40	II. miejsce K — 90	I. miejsce K 1 40
III. miejsce (ostatnie siedzące) K — 70	Miejsce numerow. K 2·20	Miejsce w loży K 2 80
Ceny powyższe są wraz z podatkiem miejskim.		

PRAWO LUDU

jedyny polski, popularny, ilustrowany Tygodnik Socyalistyczny, Organ Polskiej Partyi Socyalno-Demokr., wychodzi rok XV-ty pod redakcyą Posła Zygmunta Klemensiewicza. Prenumerata roczna 4 K, kwartalna 1 K, numer pojedynczy 10 h. Numera okazowe darmo, opłatnie, odwrotnie. Adres Redakcyi: Kraków, Filipa 2.

oswobodzenia się z pod rządów zaborczych — ten proletaryat poprze usiłowania T. S. L, mając też i to na uwadze, że przecież zaczyna dochodzić do tego, co powinno już było dawno mieć miejsce w T. S L. — do wprowadzenia bezpartyjności i odrzucenia polityki i komendy endeckiej w T. S. L. Następnie poddał tow. dr Marek rzeczowej krytyce stanowisko Koła polskiego w sprawach szkolnictwa wogóle; Koło polskie dopuszcza do tego, że zakładanie szkół i ich utrzymanie zwala na samo społeczeństwo polskie. Koło polskie nie potrafiło uzyskać upaństwowienia bodaj jednej szkoły, utrzymywanej przez T. S. L.

Mowa tow. Marka wywarła na wszystkich niezwykłe wrażenie, a najbardziej była oklaskiwaną przez tych, którzy zdala stoją od ruchu robotniczego, a nawet często zajmują wobec niego wrogie i nieprzejednane stanowisko.

Bo też żywiołem, który na wiecu wprowadził nastrój ożywczy, byli robotnicy i ich przedstawiciel z swojem przemówieniem.

Po przemówieniach wszystkich trzech referentów postawił dr Opatrzny rezolucyę, by prezydyum wiecu odniosło się do sejmu i marszałka, Rady szkolnej krajowej, prezesa Koła polskiego, ministra dla Galicyi i ministra Zalewskiego o upaństwowienie szkół w Białej i kilku innych na Śląsku, oraz o większą subwencyę dla T. S. L

Powyższą rezolucyę uchwalono jednomyślnie z poprawką tow. Schifflera, by nie odnosić się do prezesa Koła polskiego, lecz do całego Koła, oraz do parlamentarnego polskiego Klubu socyalistycznego.

Nadto uchwalono rezolucyę, wzywającą ogół społeczeństwa polskiego do składania datków na pokrycie deficytu i do wpisywania się na członków.

W sprawie T S. L. i powyższego wiecu należy jeszcze dorzucić kilka uwag.

Wiec ten zwołany został przez ogólny komitet obywatelski, do którego Związek okręgowy T. S. L. zaprosił i reprezentantów zorganizowanych robotników.

W całej akcyi przygotowawczej urządzenia wiecu, kwestowania brali czynny udział nasi towarzysze; licznie przybyli też na wiec i o ile mogli przyczynili się datkami. Dali więc dowód, że tam, gdzie idzie o poparcie celów oświaty ludowej, cele te usilnie poprą, jeżeli jednak do celów tych będzie się dążyło szczerze i bez pieczenia endeckiej lub klerykalnej pieczeni, jeżeli do udziału w pracy i udziału w zarządach dopuści się robotników.

Niech więc o tem pamięta Związek okręgowy w Nowym Sączu, I koło i II koło. To ostatnie też niech zmieni swą taktykę, jaką prowadziło wobec zorganizowanych kolejarzy, grupujących się w Domu Robotniczym.

Zaś endecya nowosądecka, która, widząc obecnie wysuwanie się z jej rąk rządów w T S. L i udział robotników, niech zaprzestanie bałamucenia tychże rozmaitemi arabskiemi historyami, co uprawiają „ukrytym sztychem“ pewne jednostki, niby jako „ostrzegawcy“ z dobrej woli. Co się kryje pod tą „dobrą wolą“ i pod temi „ostrzeżeniami“, robotnicy wiedzą i mają na tyle wyrobienia, że potrafią odróżnić, co białe, a co czarne.

NADESŁANE.

MOJEM STAREM
przekonaniem jest, że dla pielęgnowania skóry należy tylko używać mydła liliowego z konikiem Bergmanna i Sp w Tetschen n./Ł. Sztuka po 80 h wszędzie do nabycia.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER naturalna szczawa alkaliczna

Potrzeba chłopców do Administracyi „Naprzodu“
(Kraków, ul. Filipa 11).

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Ogólne zgromadzenie** stowarzyszenia kelnerów i kucharzy odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 12 w nocy w sali centralnej organizacyi, ulica Grodzka 39. Referować będą tow.: poseł Zygmunt Klemensiewicz i Zygmunt Żuławski.

* **Organizacya tapicerów krakowskich** urządza zabawę jesienną w sobotę 9 listopada b. r. w salach Związku stow. rob. (ul. Filipa 2, II. p). Na program składają się: tańce, tombola, poczta, kuplety okolicznościowe i inne niespodzianki. Wstęp 1 K od osoby. Początek o godz. 8½ wieczorem.

* **Zabawa taneczna** krakowskich metalowców odbędzie się w sobotę dnia 16 listopada w lokalu Związku stow. rob. (Filipa 2, II p.). Początek o godz 8 wieczorem.

* **Zarząd Związku stow. rob. w Krakowie** zawiadamia, że komplety odbywać się będą co niedzielę jak co roku o godz. 3 po południu w lokalu Związku (Filipa 2).

* **W stow. „Postęp“ w Krakowie** odbędą się następujące odczyty:

w sobotę 9 i 16 listopada o godz. 3 po południu: Emil Haecker: „Historya socyalizmu w Galicyi“.

KALENDARZE ROBOTNICZE
i wszelkie **wydawnictwa partyjne** są **we Lwowie do nabycia** w filii administracyi „Głosu“, **ulica Sokoła l. 4**

Wysłużony podoficer do konnicy poszukuje posady starszego gajowego lub jakiejkolwiek innej. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Jan Nycz Dwerniku, poczta na miejscu.

Do sprzedania automat muzyczny nowy, z dwoma walcami po 8 kawałków muzycznych. z powodu przebudowy pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomość w restauracyi przy ulicy Starowiślnej 16.

Mleczarnia Przeworska, Lwów, ul. Polna 26, tel. 835 dostawa mleka i kefiru

Poszukujemy stałego
montera-ślusarza
Płaca roczna 600–720 koron wraz z mieszkaniem, oświetleniem i opałem. — O bliższe warunki należy się zgłaszać piśmiennie do Dyrekcyi szpitala powszechnego w Husiatynie.

Za **4** kor.
skrzynka 2½ kopy Nr. 4 kwargli ołomunieckich wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole ul. 7/n. — Cenniki na żądanie.

Z ODZNACZENIEM DYPLOMOWANA
AKUSZERKA
Gustawa Bader
Kraków, ul. Dietlowska 17
poleca się Szanownym P. T. Paniom, zapewniając hygieniczną i troskliwą opiekę.
Na żądanie wyjeżdżam na prowincyę.

Robotnicy dzienni
zdolni i zręczni znajdą stałe zajęcie i mogą także po wyuczeniu się formowania na maszynach zarabiać po 3—4 K dziennie. Fabryka maszyn i odlewnia żelaza E. Bredt i Ska Otynia.

300 koron
i więcej miesięcznie zarabiają u mnie **AGENCI,** zajmujący się rozsprzedażą obrazów i innych artykułów religijnych. Wysoka prowizya, szczególnie dla pracujących dłużej w tym fachu. — Wielkie ułatwienie w pracy. — Zgłoszenia pod „Pie as 300“ poste restante Kraków I. — za okazaniem kwitu inseratowego.

Szkoła tańców
KAROLA KOWALSKIEGO
w Krakowie
przy ul. św. Tomasza L. 29.
Wpisy na lekcye i komplety przyjmuję każdego czasu; uczę ludzi wszystkich kategoryi pracy i nauki, tworząc jednak zamknięte koła tak pod względem inteligencyi, jak i doboru towarzyskiego.
Udzielam lekcye także w pensyonatach, stowarzyszeniach i domach prywatnych. — Ceny umiarkowane i sumienna nauka są znane P. T. Publiczności.
Dziękując za dotychczasowe uznanie, proszę nadal o łaskawą pamięć.
Z głębokim szacunkiem
K. Kowalski.

PIERWSZA
krajowa fabryka
WĘDLIN
Jana Schicka
W PRZEMYŚLU
Franciszkańska l. 35
poleca swoje znakomite wyroby masarskie ogólnie za najlepsze uznane. Szynki na sposób praski robione jakoteż wszelkie wyroby masarskie dla odsprzedających i na prowincyę wysyłam odwrotną pocztą. Pp. kupcom znaczny opust.



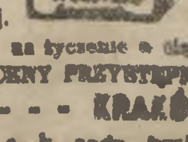
BILETY OKRĘTOWE
— do —
AMERYKI i KANADY
KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ
ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.


Darmo 1 próbka i ilustrow. polski katalog za 30 h. w markach.
„ESSHA“ najlepsze hygieniczne **specyalności gumowe** tuzin po K 3, 4, 6, 8.
Niema nic lepszego jak ta najnowsza specyalność.
S. Sg. HERZOG, WIEN XVII-3, Hernalserstrasse 79

Kupujcie Weby w górskiej tkalni!
Próbna wysyłka za zaliczką, zawierająca 23 m. kanafasu „Rekordia“ na pościel w czerwone lub niebieskie paski, koron 10·60. 23 m. białej weby na koszule „Iris“ koron 11·—. 18 m. zefiru na koszule „Permanent“ sortowanego po 3 m tylko koron 8·60. 1 tuzin białych adamaszkowych płóciennych ręczników Nr. 7 kor. 6·—.
Górska tkalnia Starek & Machane, Spy Nr. 6 (Czechy)
Za nieodpowiadające zwrot pieniędzy. Wzory różnych wyrobów darmo.


Tanie czeskie pierze
1 kg. szarego dartego K 2·—, lepszego K 2·40, półbiałego Kor. 3·60, białego K 4·80, I. jakości jak puch miękkiego K 6·—, najlepszej jakości K 7·20, najlepszej sorty K 8·40, najlepszej jakości białego jak, śnieg K 9·60.
Gotowa pościel z gęsto tkanego czerwonego niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, dobrze napełniona, 1 pierzyna lub 1 piernat 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13·—, 15·—, 18·—, 21·—, 1 poduszka 80 cm. długa, 58 cm. szeroka K 3·—, 3·50, 4·—; 90 cm. długa, 70 cm. szeroka K 4·50, 5·50, 6·—. Nieodpowiadające zamienia się lub pieniądze zwraca!
Dokładne cenniki wszędzie za darmo i opłatnie.
BENEDIKT SACHSEL, Lobes Nr 326, koło Pilzna (Czechy).

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH

wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej.

Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin. CENY PRZYSTĘPNE.
ALEKSANDER FISCHHAB - - - KRAKÓW
ulica Grodzka L. 50. (obok c. k. sądu kraj.).

Ubezpieczenie ludowe w ratach tygodniowych od 10 halerzy począwszy zawiera

ALLIANZ

Tow. akc. ubezp. na życie i renty w Wiedniu. Filia dla Galicyi i Bukowiny Lwów, Sykstuska 15, II. p.

Zażądajcie



darmo i opłatnie mojego bogato ilustrowanego głównego katalogu z 4000 rycin, zegarków, towarów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych, skórzanych i galanteryjnych, broni, etc. C. k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 807 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski niklowy Anker Remontoar, System Roskopf, Patent K 5, 3 sztuki K 14, rejestrowany Adler Roskopf, niklowy Anker Remontoar zegarek K 7. Prawdziwy srebrny Romontoar zegarek otwarty K 8·40. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Kapsułki z Matico
Cena 1·60 kor.

Injectio z Matico
Cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany. Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykawki dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspenzorya) poleca i wysyła dyskretnie:

APTEKA
pod „Złotym Jeleniem“
we Lwowie, Rynek 29.

Wysyłka pocztowa codzienna.

Reguluje trawienie.

Aptekarza Schaumana
Sól żołądkowa
i pastylki z soli żołądkwej

od 30 lat najskuteczniejszy środek przeciw wszelkiego rodzaju cierpieniom żołądka, zaburzeniom w trawieniu i przeciw ohudnieniu.

Najlepsze dla żołądka. Usuwa zgagę.

Schaumana Sól żołądkowa

cena pudełka kor. 1·50. Pastylki soli żołądkowej paczka kor. 1·50.

Wysyłka za pobraniem od 2 pudełek wzwyż.

Aptekarz Schauman, Stockerau b. Wien.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Wzbudza apetyt.

Czeladnika szewskiego na wieś, na robotę męską, poszukuje Jan Jakubowski, Czarnochowice p. Wieliczka.

CH. D. GRÜNBERG
KRAKÓW
2 MOSTOWA 2

— poleca —

Budziki od . . . . . . K 2·—
Niklowy Roskopf z łańcuszkiem . . . . K 3·50
2-letnia piesemna gwarancya.

Czyszczenie 1 K Sprężyna.

Pierścionki ślubne i zaręczynowe po bardzo niskich cenach.

Kupuje i zamienia stare złote i srebr. przedmioty.

2 MOSTOWA 2

Živnostenska banka w Pradze

Wpłacony kapitał akcyjny
K. 80,000.000·—.
Fundusze rezerwowe i ubezpieczające
przeszło K. 22,000.000·—.

Filia w Krakowie, Rynek gł. 17.

Oprocentowuje wkłady oszczędnościowe na nowe książeczki wkładkowe, począwszy od 6-go listopada 1912 roku, aż do odwołania,

po 4½%

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.
Kantor wymiany wydaje promesy na wszystkie ciągnienia — kupuje i sprzedaje papiery wartościowe oraz wszelkie obce waluty.

APOLLO

TEATR ZIELONA 17



KABARET ZIELONA 17

Od 1 do 15 listopada b. r. o godzinie 8 wieczorem

Po raz pierwszy w Krakowie Warszawskie polskie towarzystwo operetkowe. — The 4 Sandoffs, niezrównani akrobaci parterowi. — Karnawał, Sketsch oryginalny Otto Ottona (obrazy taneczne z życia monachijskiego). — Otto Otto, znany humorysta i improwizator. — Duet Dolski, najlepszy polski duet. — Margit Bergé, artystka recytatorka. — Heddy Juliette, kopistka. — Erna Goleston, subretka taneczna i inne pierwszorzędne atrakcye.

W każdą niedzielę i święta przedstawienie popołudniowe o godzinie 4 po południu po cenach do połowy zniżonych.

KAPELUSZE
JESIENNE
AMERYKANY MĘSKIE
DAMSKIE I DZIECINNE
POLECA
Á LA VILLE DE PARIS
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 34, PAŁAC SPISKI

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otwartą została

Elektro-motor. Fabryka wyrobów masarskich
pod firmą
T. Kapałka & M. Kusionowicz
przy ul. Grzegórzeckiej L. 4
zaś składy główne przy pl. Maryackim L. 2 i Wielopole L. 20.

Powołując się na naszą długoletnią praktykę w pierwszorzędnych tego rodzaju zakładach, prosimy najuprzejmiej o łaskawe poparcie, dając równocześnie gwarancyę, że wszystkie wyroby nasze są najlepszej jakości i po bardzo przystępnych cenach. Dla P. T. Kupców odpowiedni opust.

Z wysokiem poważaniem T. Kapałka & M. Kusionowicz.

PRACOWNIA I MAGAZYN
ROBÓT RĘCZNYCH
„KAROLINA“
Grodzka 46, I p.

poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych, wielki wybór najnowszych wzyborów do haftu, przyjmuje wszelkie oprawy poduszek i makat, oraz udziela lekcye haftów.

CENY NISKIE.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia szybko.

Zakład rysowniczy na miejscu

Amor
jest najlepszym
środkiem do czyszczenia metali.

Najmodniejszą obecnie jest wspaniała

KAWIARNIA
»SANS-SOUCI«
LWÓW, SZAJNOCHY
RÓG ULICY SYKSTUSKIEJ, PARTER

tam się więc spotykamy codziennie.

W dniu 9 listopada 1912 w sali „Domu Robotniczego“ (p... kolonii kol.) w Nowym Sączu urządza muzyka kolej... łącznie z Chórem robotniczym „Echo“

WIELKI KONCERT

Część I. 1) Chopin: Polones A-dur, 2) Smetana: Uwertura opery „Pocałunek“, orkiestra. 3) Zieliński: „Nasza Ha...“ 4) Czech: „Já jsem Slovan“, chór męski. 5) Sebek: Bu...skie tańce Nr. 1 i 2, orkiestra. 6) Niszczyński: „Zakuw...“ (pieśń ruska), chór męski z akomp. orkiestry. 7) Moniu... Mazur z opery „Halka“, orkiestra.

Część II. Jenk: „Czia czutysz“ (pieśń serbska), chór m... 9) Dworak: Słowiański taniec Nr. 3, orkiestra. 10) Nosko... a) „Gaiku“ b) „Okrężne“, chór mieszany z akomp. orkie... 11) Komzak: a) Legenda bośniacka b) Sekstet z op. „Sp...dana narzeczona“, orkiestra smyczkowa. 12) Moniuszko Chór wieśniaków z op. „Halka“, chór mieszany z akom... orkiestry. 13) Moszkowski: „Krakowiak“, orkiestra.

Po koncercie Zabawa z tańcami

Ceny miejsc. Dla nieczłonków: I-rzędne 2 K, II-rzędne 1·50, III-rzędne 1·20 K, Parter 70 hal. — Dla członków: I-rzędne 1·50 K, II-rzędne 1·20 K, III-rzędne 1 K, Parter 50 halerzy.

Początek punktualnie o godzinie 8 wieczór.

Nowojorska Germania
Towarzystwo asekuracyjne na życie.

Generalna Dyrekcya dla Europy. Berlin W. 64, Bahnhofstr. we własnym domu.

Generalna reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 . . .	K 569,686.228·—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 .	176,528.370·—
Dochód na premie asekuracyjne i odsetki w 1905 .	30,743.905·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	2,216.258·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku .	11,718.647·—

(razem 13,934.905)

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-ch letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, p... wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką, b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego ubezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe zobowiązania Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po dopłaceniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L.
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie. ... tymże korzystnych warunków

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Mistołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1316).